

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 18 Listopada v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 8 listopada.

(Journal de St. Petersbourg.)

NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEWMOŚĆ, na okazanie Wysokiej SWYR przychylności ku Pani *Opoczynowej*, małżonce koniuszego dworu, i przez wzgląd na zasługi iey męża, raczyła, za zezwoleniem JEHO CESARSKIEJ MOŚCI, mianować ją damą mniejszego krzyża orderu ś. Katarzyny, i przesłać iey znaki przy reskrypcie pod d. 27 października.

— Przez dyplomata pod d. 20 października, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować kawalerem orderu ś. Włodzimierza 2giej klasy, Jenerał-porucznika *Bartolomeia*, naczelnika 10tej dywizyi piechoty.

— Donoszą z Archangela pod dniem 25 z. m. Dżwina pokryła się lodem, w nocy z d. 11 na 22 b. m. i żegluga ustała. W tym roku weszło do naszego portu okrętów 442, a wyszło 450. Jeden tylko zimnie.

— Donoszą z Petropawłowska, pod d. 50 września: Dwie karawany wyruszyły ztąd dzisiaj: jedna, z 50 wielbłądów i 80 wozów, udała się do Taszkentu; druga zaś, ze 343 wozów ciągnie w step kirgizko-kaysacki.

— W Nrze 9 Dziennika Górniczego znajduje się wyszczególnienie produktów kopalni uralskich, złota i platyny, добытых w pierwszej połowie roku bieżącego. W ogóle zaś добыто złota, z kopalni rządowych pudów 46. 8. f. 3. zol. z prywatnych — — — 95. 2. — 46½.

Wszystkiego 142. p. 2. f. 46½. z.

Platyny z kopalni rządowych 15. f. 17. z. 67. dol.

— prywatnych 43. p. 31. f. 4. z. 72. dol.

Wszystkie platyny 43 p. 31 f. 22 z. 72. dol.

— Podróż Barona *Humboldta* do Uralu, dała powód do odkrycia, i obchodzącego naukę, i mogącego się stać ważnym dla Rosyi, jakoteż dla tego, kto je uczynił. Od lat dwóch P. *Humboldt*, zważając wielkie podobieństwo, zachodzące pomiędzy górami brazylijskimi a uralskimi, pewnym był, że się znajdą dyamenty w Syberyi, tak, jak je znaleziono w Ameryce. Podróż jego do gór uralskich, bardziej go jeszcze utwierdziła w tém mniemaniu, a Hrabia *Polier*, Szambellan J. C. M., który towarzyszył temu sławnemu wędrownikowi, czerpał w rozmowach z nim toż przekonanie. Gdy P. *Humboldt* udał się do Tobolska, Hrabia *Polier* pojechał do dóbr swej żony, leżących na pochyłości Uralu zachodniej, czyli europejskiej. Pierwszą jego myślą, stanawszy na miejscu, było: rozpocząć śledzenia w piaskach złotodajnych o 25 wiorst, w stronie północno-wschodniej, od fabryki żelaznej Bisertskiej, a do 250 wiorst na wschód Permu. Jakoż pomysły uwieńczył się skutek, i bez żadnej jeszcze maszyny, dzieci użyte do przemywania złota na stołach, znalazły już siedm dyamentów. Budują się teraz maszyny, celem porządniejszego dobywania tego kosztownego minerału.

Astrachań. dnia 19 września.

(Journal de St. Petersbourg.)

Ponieważ już kończy się prawie żegluga, można przeto teraz ściśle ocenić korzyści i ważność handlu naszego z Persją i Chiwą. W ciągu roku bieżącego, port nasz przyjął z obu tych krajów

mniej materyi bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, aniżeli dawniej; lecz daleko więcej artykułów przeznaczonych, bądź do użycia po fabrykach rosyjskich, bądź mogących służyć za pokarm dla Azyatów, osiadłych w Astrachaniu. Trzeba też i to wiedzieć, że wszystkie towary, produkowane w Persyi, któreśmy otrzymali, nie pochodziły prosto z tego kraju: bo większą ich część nadesłały nam prowincye południowe kaukaskie, gdzie niezaalazy odbytu pomiędzy mieszkańcami, równie i iak pomiędzy góralami. Niektórzy Persowie zaczęli przybywać do nas z pieniędzmi, w celu zakupu naszych produktów: czego dawniej nigdy nie było: gdyż wszystkie ich nabytki uskuteczniły się dotychczas drogą zamiany.

W ciągu tego roku, wprowadzono z Persyi i Chiwy:

4771	pudów	17	funt.	jedwabiu	surowego,
11,038	—	—	21	—	galasu,
10,495	—	—	39	—	bawełny przędzy,
14,223	—	—	35	—	— surowey,
15,004	—	—	13	—	ryżu,
135	—	—	—	—	marzany.

Wywóz naszych produktów surowych i przerobionych zaczął się we wrześniu, i trwa z wielką czynnością. Celniejszymi artykułami są: wyroby bawełniane, jucht, sukno średnich gatunków, szkło, porcellana i wyroby garncarskie, odlewy żelazne, stare żelastwo i różne artykuły żelazne, miedź w wyrobach i sama przez się, tlomoki, i t. d. W ogólności powiedzieć można, że szala naszego handlu z Azyą zaczyna się na naszą przewagę stronę: gdyż przedmiotami celniejszymi przywozu są płody surowe, które przeistaczamy w towary przerobione, aby je znów wywieźć do Azyi, gdzie od niejakiego czasu zyskowny mają odbyt. Potrzeba też wiedzieć, że sklepy Persów i Azyatów, założone w Astrachaniu, nie są napełnione, iak dawniej, materyami perskimi i chiwińskimi; ale już wyrobami naszych fabryk, których użycie powszechnem stało się w tych stronach.

WIADOMOŚĆ OD WOYSK DZIAŁAJĄCYCH ODDZIELNEGO KORPUSU KAUKAZKIEGO

(z Gazety St. Petersburgskiej.)

Nowo-mianowany Seraskier, objawszy dowództwo w tutejszych prowincjach, zebrał w różnych miejscach bardzo liczne woyska, i gdy kilka naszych półków odesłano do Gruzji, zamyślał uderzyć na *Erzerum*. *Isaak-Basza* Wański i *Beki* Kara Gisarski Erzingański ze swemi oddziałami stanęli w okolicach *Czyfłika* i *Ter-Dżana*; inne oddziały, pod dowództwem Baszów: *Osmana-Baszy*, *Szatyra-Ogły*, i *Tuczcz-Ogły*, zajęły *Beyburt*. Seraskier ze swemi woyskami przeszedł góry, oddzielające *Trapezond* od *Beyburtu* i *Czyfłiku*. Okoliczność ta, pomimo już nastającej przykrey jesieni, skłoniła Wodza-Naczelnego do przedsięwzięcia poruszeń w celu rozproszenia sił nieprzyjacielskich.

Dnia 24 września, woyska nasze, złożone z 8śmiu batalionów piechoty, 4ch półków Kozaków, z konicy *Gayti* i 34 dział artylleryi, dwiema kolumnami wyruszyły do *Beyburtu*, a dnia 26 zeszły się razem blisko huty miedzianej i dążyły ku miastu. O sześć wiorst od niego, spotkały nas partye kawaleryi, które, po rozpoczętym z awangardą strzelaniu, musiały się cofnąć do wąskiego zakrętu wąwozu, gdzie nieprzyjaciół, 800 lub 1,000

żołnierzy mając, stał po obu stronach rzeki Czorrochi. Ogniem artylleryi przepędziliśmy te hufce, lecz nastąpiła noc przeszkodziła dalszym z obu stron działaniom.

Od schwytanych w nocy jeńców dowiedzieliśmy się, że w *Beyburcie* znajduje się więcej, jak 10,000 piechoty, po większej części z Łazów, 2,000 konnicy z *Delii* i *Gayti*, oraz 6 armat; że na przedzie miasta są porobione zawały, szanice i dwie batterye; że, wreszcie, Seraskier wczora przysłał na positek obrońcom *Beyburtu* 2,000 żołnierzy ze swego oddziału, a nazajutrz obiecał sam przybyć do miasta.

Dnia 27go, Wódz-Naczelnny, zszedłszy z gościńca erzerumskiego, skierował swój korpus ku zachodowi, ażeby zająć wzgórze, pauiące nad miastem, a temu ostatniemu przeciąć komunikacyą z *Trapezondem*—Wojskami dowodzili: awangardą Jenerał-Major *Siergiejew*, brygadą odwodową kawalerji Jenerał-Major *Chłapowski*, całą piechotą Jenerał-Major *Murawjew*, a wszystkimi temi wojskami Jenerał-Adjutant *Potemkin*, pod bezpośredniem naczelnictwem P. Głównego Dowodzącego.

Na wspomnianych wzgórzach stała już kawalerja nieprzyjacielska, którą awangarda nasza spędziła i zaięta te wyniosłości. Nim tu ściągnął cały korpus, Turcy uczynili powtórny wycieczkę, ruszywszy część swojej kawalerji i piechoty na bliższe od nas wzgórze: wtedy Wódz-Naczelnny rozkazał przypuścić atak, ze skrzydeł i środka. Artyllerya posiłkowała go z dogodnych wyniosłości, tak, iż wycieczka Turecka została natychmiast przełamana i wpędzoną na batterye i szanice, na przedzie miasta zrobione, z których nie mogli dla tego dać pomocy mieszkającym, nasi zaś tuż z nimi weszli do szanców i na batterye, a szturmem zdobywszy wszystkie fortyfikacye, zaraz opanowali miasto. Szybkość tych poruszeń zmusiła Turków do szybkiego umknienia w góry, ku *Ispirze*, wojska nasze dzielnie ich ścigali; nieprzyjaciel trzykrotnie się zatrzymywał w miejscach warownych, ale każdego razu był porażony z wielką stratą. W tej rozprawie poległo u niego 800 żołnierzy; oprócz ranionych, wzięto w niewolę 1,236, reszta zupełnie pierzchnęła. Zabraliśmy całą jego artylleryą złożoną z 6ściu armat, i 12ście chorągwi. Z naszej strony, strata wynosi 100 ludzi, zabitych i ranionych.

Przedowe oddziały Seraskiera partye rzeczywście się pokazały po południu, o sześć wiorst od miasta; ale, postrzegłszy ruszone przeciw sobie nasze wojska na wzgórzach, śpiesznie się cofnęły. Sam Seraskier ze wszystkimi swemi wojskami wyszedł był zrana, z *Balachora*, lecz dla teyże przyczyny, wrócił do swego stanowiska.

CHARAKTERYSTYKA WOJSK ROSSYJSKICH.

(z Ruskiego Inwalida.)

Wyjątek z rozkazu dziennego, wydanego do oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, przez Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego, dnia 15 września 1829 roku w Erzerum.

Dwunastu Kozaków połączonych półku liniowego było wystawianych z post-pakietami, z miasta *Erzerum* do twierdzy *Beyburtu*. Na trzecim marszu spotkał ich transport z *Beyburtu* i ostrzegł, iż w tak małej liczbie bardzo jest niebezpieczną rzeczą przedzierać się przez częste partye nieprzyjacielskie, tu i ówdzie, wzdłuż całej drogi iężdzące, ale będący nad tą komendą Kozak, Siemion *Bakaldin*, wiedząc o ważności poruczonych sobie papierów, ruszał dalej. Wnet postrzegł na gościńcu żotę iężdźców tureckich, którzy, kierując wprost do niego, w blizkiej odległości, dali salwę i rozpoczęli strzelanie. Kozacy pośpieszali i utrzymując miejsce nawzajem strzelali czas niejak; widząc atoli mały stąd skutek, w iednym okamgnieniu, na rozkaz *Bakaldina*, wskoczyli na koni, mając w zębach szaszki, dali salwę i wśród głośniego krzyku, uderzyli na zdumionych Turków, którzy w teyże chwili obrócili się i w szybkim nieładzie zemknęli z drogi, ku najbliższej wiosce.

Kozacy znowu ich ścigali, ale postrzegłszy oddział nieprzyjacielski, który wyszedł z wioski, odstąpili na drogę, odstrzeliwając i ruszali dalej, zabijając w tej rozprawie i iężdźcę tureckiego.

Potym, komenda *Bakaldina*, zbliżając się do murowanego mostu, gdzie miejscowe położenie między skałami formuje zupełnie wąską dla przeyscia drogę, została nagle wstrzymana przez 18-tu strzelców pieszych, którzy, ukrywając się za kamieniami i w gęstym krzaku w témże miejscu, przywitani i mocnym ogniem karabinowym i zupełnie zagrodzili drogę. Kozacy musieli więc zeyść nieco na bok ku rzecze, gdzie postawiwszy swe konie, starali się ogniem karabinowym wyparować Turków z warownego miejsca, przez nich zajmowanego; ale nie dokazawszy tego, w przeciągu półtorej godziny, a przytym wypotrzebowawszy ładunki wszystkie, odważyli się ruszyć naprzód, i *Bakaldin* poprowadził swą komendę przez przykry most i przez krzaki zaięte od nieprzyjaciela, zręcznie się przebił, a zdziwieni Turcy żadnym wystrzałem nie ścigali dalej.

Wnet potym, uszedłszy kilka wiorst, *Bakaldin* zatrzymał komendę na równinie, i podopieczniawszy nieco ładunków u Kozaków prochem, którego miał jeszcze nie wielki zapas, ruszał znowu dalej. Wkrótce zatrzymało go blisko 28miu iężdźców i ogniem karabinowym zaczęli rozprawę; ale Kozacy trzeci raz, już nie długo odstrzeliwając, z nabitami karabinami, trzymając w zębach szaszki, śmiało uderzyli na Turków, których w mgwieniu oka pokonali i ścigali aż do ciasnego lesistego wąwozu, gdzie nieprzyjaciel skrył się im przed oczu.

Tak więc, ci Kozacy, dostawszy się nazajutrz do *Beyburtu*, przywiezli post-pakiety w całości.

Za taki czyn znakomity Kozaka Siemiona *Bakaldina* i wczorową waleczność Kozaków jego komendy, JW. Hrabia *Paskiewicz-Erywański*, na mocy Na y w y ż e y nadanej sobie władzy, przeznaczył następujące nagrody:

Kozakowi *Hrebienkiemu* półku Kozaków, *Bakaldinowi* rangę Urzędnika i znak dystynkcyi orderu wojskowego; wojska Siemiewskiego Kozakowi, *Andriejowi Patkowi* i półku *Mozdokskiego* Kozakowi, *Marcinowi Mielnikowi*, znaki dystynkcyi orderu wojskowego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 20 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia onegdajszego w święto Imienia J. C. M. Wielkiego Xiecia *Michała* w tutejszym kościele Archi-katedralnym, odbyło się solenne nabożeństwo w obec wszelkich Władz Rządowych. Mszą ś. celebrował JW. JX: *Burzyński*, Biskup Sandomierski, po której nastąpiło *Te Deum*. Wieczorem oświecono domy rządowe i obywatelskie.

Dyrekcya Jeneralna Korpusu Królewskiego dróg i mostów. Zawiadamia publiczność, iż droga bita od *Konina* do *Wilczny* na trakcie Poznańskim, już ukończoną, i do przejazdu otwartą się znajduje.

Przybył tu do stolicy JO. Xieże *Konstanty Czartoryski*, i JW. *Bronikowski* Sen. Kaszt.

Mylnie nam wczoraj doniesiono, iakoby Wiśła stanęła; urzędowe doniesienia zapewniają, że tylko się w iednym miejscu zatkała. (K. W.)

Nauczyciel ięzyka niemieckiego w Liceum Krakowskiem ś. *Anny*, JX. *Malisch*, wyda wkrótce tłumaczenie swoje w ięzyku niemieckim traiedyi Polskiej *L. Kropińskiego*, pod napisem *Ludgarda*. Tenże uczoney, ma już w rękopismie niemieckim *Barbarę Radziwiłłównę Felińskiego*. Będzie to piękna przystuga literacka dla obu narodów, pod względem zaszczytu i korzyści.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Ogłoszono wyrok N. PANA, iż nie będzie się pobierać opłata od przechodzących i przejeżdżających przez obadwa mosty w Warszawie; także przestaną być pobierane opłaty zwane *kopytkowe* od powozów i koni do podróży lub spaceru.

ru służących. Natomiast ustanowiona będzie opłata na wszystkich rogatkach *Warszawy* i *Pragi* od bydła zaprzężonych do wszelkiego gatunku powozów naładowanych ciężarem na sprzedaż, handel lub konsumpcję do *Warszawy* i *Pragi* wjeżdżających. Rada Administracyjna oznaczy ilość takowej opłaty, oraz czas, od którego ma być pobierana, a dochód z tego poboru ma być użyty na postawienie stałego mostu.

Zbyt wczesne tej jesieni mrozy, stały się przyczyną szkód znacznych. W bardzo wielu miejscach kartofle i inne iarczyny zupełnie są zniszczone. Doszła tu wiadomość, iż kilkanaście *Berlinek* płynących z towarami dla tutejszych kupców od *Gdańska*, zamarzło około *Modlina*.

Gdy, dom Prochownia zwany, zacieśniając ulicę byłby na przeszkodzie porządnemu zjazdowi do stałego Mostu, przeto Urząd municypalny jest upoważniony do nabycia i przerobienia tegoż domu na użytek miasta, a inny nowy dom dla pomieszczenia inkwizytów w dogodniejszym miejscu wystawionym będzie.

Przy końcu miesiąca grudnia r. b. wyjdzie z druku na pięknym papierze ozdobione rycinami pismo, pod tytułem: *Rocznik Polityczny Polski*, obejmujące: listę imienną urzędników i oficyalistów, wszystkich władz i instytucy krajowych, listę kawalerów orderów polskich, statystykę królestwa, tudzież kalendarz na rok 1830.

W drukarni Gałęzowskiego drukują się pośmiertne pisma *Michała Wyżkowskiego*.

W miesiącu maju r. b. jeden z podróżujących Polaków gdy znajdował się we wsi o milę odległej od miasta *Zurich* w Szwajcaryi; strudzony pieszą podróżą, wstąpił do pięknego domku, prosząc o świeże mleko; śliczna panienska 18-letnia przyzwała matkę, nakryła stół, ofiarując podróżnemu wiejskie śniadanie. Rozmowa trwała przez kwadrans o czarniuchach tamiecznych okolicach, w czasie której podróżny mimowolnie wymówił słowo po polsku. Gospodyni to usłyszawszy; rzuciła się na szyję podróżnego! „Pan jesteś Polak?” zawołała z radością; jestem nim, odpowie podróżny; „a więc niespodzianie zostałam dziś uszczęśliwioną. Bawiłam z mężem moim cukiernikiem, przez 15 lat w *Warszawie*; mój dobry mąż już nie żyje, ta dziewczyna urodziła się w Starem mieście; a chociaż tu w oyczyźnie mieszkamy od lat 16tu, pierwszy raz przez ten czas słyszę mowę polską, której nie zapomniałam dotąd, tak jak nigdy nie zapomnę o zacnych *Warszawianach*.” Nasz podróżny bawił jeszcze przez kilka dni w tém zachwycającem ustroniu, w którym tkliwej wdzięczności i iakby troskliwości macierzyńskiej odbierał dowody. J. R.

PRUSSY. *Berlin dnia 3 listopada.* (z Ruskiego Inwalida).

W tych dniach, wyszedł tu medal na pamiątkę zwycięstwa *Adryanopola*. Artysta P. Los uczynił na nim pewną odmianę, i zamiast *Carogrodu*, który się zdala pokazywał przez otwartą bramę *Adryanopolską*, wyobraził palmę, godło pokoju i ukończenia krwawej walki, przez co nadał swemu medalowi charakter szlachetniejszy i do okoliczności stosowniejszy. Sześć medalów, pierwszy z okoliczności tej wojny wiekopomnej wybitych, mają za przedmiot: 1) ogłoszenie wojny, 2) zwycięstwo *Warny*, 3) bitwa pod *Szumłą*, 4) zdobycie *Sylistryi*, 5) Zdobycie *Erzerum*, i 6.) Przejście przez *Balkan*; każdy w cenie po 2 talary pruskie. Wkrótce wyjdzie i ostatni z pomiędzy tych medalów, na zawarcie pokoju, na którego głównej stronie daie się postrzegać laurami uwieńczone popiersie NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI NIKOŁAJA I, zdjęte z przewybornego biustu przez Profesora *Raucha*; na stronie zaś odwrotnej wyobrażony jest bohater, tak, iak na medalach numeru 1go i 6go, w purpurze Monarchy z otoczoną laurami hełmem na głowie, wręczając oliwną gałązkę tureckiemu wojownikowi, którego trzy hunczuki, powiewające z zawoju, oznaczają zwycięstwo jego

dostojność. U stóp zwycięzcy spoczywa tarcza iego i topór, oraz daia się postrzegać chorągwie tureckie; scena, iak się okazuje z trzech otaczających ją chorągwi rossyjskich, jest wystawiona w jego obozie. Zdala widać *Konstantynopol*, na znak udzielonego w pobliżności tej stolicy pokoju. Na okolo napis łaciński: *Pax Data Turcis Petentibus, Hadrianopoli d. 2 sept. st. v. 1829.*

AUSTRYA. *Wiedeń dnia 3 listopada.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Jego Wysokość Xiążę *Ferdynand Wirtemberski*, feldmarszałek-leytenant, mianowany jest gubernatorem twierdzy *Moguncyi*, a hrabia *Nugent*, feldmarszałek-leytenant, komendantem wojskowym w *Tryeście*.

— Donoszą od granic *Serwii*, pod d. 22 października, że wojska baszy Skutaryyskiego, które były rozpuszczone, dopuszczają się największych bezpraw w swym przechodzie; zewsząd słysząc skargi o łupieztwa, morderstwa i podpalanie; powiadaia, że w okolicach *Kostendil*, poddani tureccy prosili Jenerała *Geismara* o pomoc, przeciwko tej hordzie zbójców. Handel zaczyna się wielce ożywiać; dziwna jednak, iż złoto, zwłaszcza dukaty, tracą na wartości, zamiast zyskiwania, iakby się spodziewać należało.

FRANCYA. *Paryż dnia 5 listopada.*

(Journal de St. Petersbourg.)

P. Baron *Durand de Mareuil* mianowany jest pełnomocnym Ministrem przy dworze *Brezylskim*, na miejscu Hrab. *Gabrielac*.

— P. *Roux de Rochelle*, minister hamburski, zastąpi P. *Durand de Mareuil* w tytule Ministra pełnomocnego w Stanach Zjednoczonych.

— P. *Roth*, pierwszy sekretarz poselstwa w *Londynie*, mianowany został Ministrem w *Hamburgu*.

— Hr. *Alfred Vaudreuil*, pierwszy sekretarz poselstwa w *Lizbonie*, zastąpi P. *Rotha* w *Londynie*.

— P. *Mangin*, prefekt policyi, został mianowany radcą stanu służby zwyczajnej, i upoważniony do dzielenia spraw rady.

WŁOCHY. *Rzym dnia 22 października.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Don *Ludwik Medici*, minister sekretarz stanu królestwa neapolitańskiego, przybył tu d. 17, i d. 20 w dalszą udał się drogę do *Madrytu* przez *Florencję*.

— Sprawa, względem urządzenia dyecezyi i stolic biskupich w *Dalmacyi* i *Illiryi*, już się ukończyła. Liczba ich jest 6, a stolica arcybiskupia będzie w *Gorycyi*, w *Karnioli*. Miejsce nuneyusza, zajmowane pierwiej przez X. *Ostini*, który, iak wiadomo, wyjechał przed miesiącem do *Brezylji*, słysząc, że na niejaki czas pozostanie wakującem. X. *Ugolini*, który dotychczas był naczelnikiem administracyi wojskowej, ma być wysłany do *Florencyi*; a jego miejsce ma zająć X. *Tosti*, sekretarz kongregacyi, któremu polecono przejrzenie rozkazów, wydanych za ostatniego rządu.

— J. S. Papież ofiarował do kaplicy w *Lo-recie* kielich złoty, ważący 11 funtów, który, X. *Sala* ma tam zawieźć; a do kościoła w *Cingoli*, miejsca urodzenia J. S., sześć piałków bronzowych, poświęconych.

— Król Jmé neapolitański, udarował kardynała sekretarza stanu X. *Albani*, okazała tabakiera. Monarcha ten, w czasie swego tu pobytu zakupił mozaik i innych przedmiotów sztuki, za 16,000 szkodów.

NIDERLANDY. *Bruxella dnia 5 listopada.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Dowiadujemy się, iż pewny zegarmistrz w

Tournay, powodowany szlachetnym zapałem przyczynienia się do postępów swego kunsztu, pracuje bezprzestannie od lat wielu, nad zegarem sferycznym, udoskonalonym chronometrem, który ma złożyć na przyszłej wystawie w Brukseli. Między innymi częściami tego osobliwego narzędzia, mówią z pochwłą o kwadransie horyzontalnym, który, we 24 godz. robi obrót kuli ziemskiej (bieg ziemi około osi), i wskazuje godziny dnia i nocy. Mówią także bardzo pochlebnie o koronie kryształowej, na wierzchu globu ziemskiego, która służy, do skazywania godzin miast cenniejszych Europy, iako też wszystkich krajów w świecie.

— Bardzo ważne dla geologii zrobiono odkrycie w *Chokier*. Przed miesiącem, dyrektor jednego pieca wapiennego, znalazł kilka kości w rozpadlinie skały wapiennej, o 150 łokci niżej niż powierzchnia Mozy. Doniósł o tem odkryciu Doktorowi *Sohmerling*, który wnet rozpoczął śledzenia, i zebrał wielką liczbę tych szczątków organicznych. PP. *Gaede* i *Levy*, profesorowie tutejszego uniwersytetu, zwiedzając to miejsce, wkrótce także znaleźli kości i wiele zębów, między którymi są zęby niedźwiedzie, hyeny, lwie, nosorożcowe, hippopotamowe, końskie, i t.d. Wszystko dowodzi, że ten pokład podobnym jest do owych, iakie się po wielu znajdują kraich, w pieczarach naturalnych i rozpadlinach skał niektórych; a które od lat kilku zwróciły na się uwagę geologów; zwłaszcza odtąd, iak sławny profesor geologii w uniwersytecie oxfordzkim, wieloletni Dr *Buckland*, wydał dzieło pod tytułem: *Reliquiae diluvianae*, etc. (Szczątki potopowe, i t.d.). Kości, odkryte w *Chokier* tym są ciekawsze, że to jest trzeci lub czwarty przykład podobnego zabytku w wapieniu epoki geologicznej tak dawnej, iak jest ta, do której odnoszą wapienie okolic Leodyum.

TURCJA.

Konstantynopol dnia 10 października.

(z Ruskiego Inwalida.)

Ratyfikacja pokoju, podpisanego w dniu 14 września, została przez Portę wystana do Adryanopola, już dnia 17 t. m. Dla powzięcia środków do wypełnienia niektórych jego punktów, postani są do stolicy Turcyi oficerowie rosyjscy. Dla tej przyczyny ustawicznie się odbywają częste komunikacje między główną kwaterą rosyjską, a poselstwem pruskim. Teraz znajdują się tu dwaj adiutanci Hrabi *Dybicza-Zabatkowskiego*; jeden przybył pięć dni pierwej, a drugi wczora zrana. Główniejsze punkta tyczą się odwołania wojsku rosyjskiemu twierdzy *Zurzy*, ogłoszenia firmanów względem przyłączenia do Serbii 6ściu okręgów, i nakoniec, przemiany pozycyi Mustafy Baszy Skodryjskiego. Porta wydała już należyte rozkazy i złożyła nader zadawalniające wyjaśnienia w celu zapobieżenia wszelkim przeszkodom. Wolna na morzu Czarném żegluga ożywiła handel, który tak długo był pozabawiony wszelkiej czynności. Więcej stu okrętów różnych narodów, lecz po większej części austriackich, przy łagodnym wietrze południowym, popłynęło w tych dniach do *Odessy*, a inne przybyły tu z *Archipelagu*. Dnia 7 t. m., przyjechał tu Wice-admirał angielski, Sir *Pulteney Malcolm*, w towarzystwie wielu oficerów, mówią, iż w celu obejrzenia rzadkości stolicy i jej okolic. Wczora, ten Admirał miał honor prezentować się Sułtanowi, który go przyjął na prywatnem posłuchaniu bardzo uprzejmie; był na niem także poseł angielski. Tegoż dnia, obadwa, ze swoim orszakiem, znajdowali się na obiedzie w *Ramis-Czyflik*, u Seraskiera Baszy. Admirał *Malcolm* odwiedzał także Kapitana Baszę

na flocie; ma zamiar, temi dniami, powrócić do swojej eskadry, w *Dardanellach*. Znajdująca się tu już przez trzy miesiące fregata francuzka, *Armida*, na której przybył Hrabia *Guileminot* przysposabia się do wypłynienia na morze śródziemne, w celu powrotu do *Tulonu*. Naokoło nas grasuje czuma, lecz *Konstantynopol* jest od niej jeszcze wolny; z tem wszystkiem, wielu mniema, że zimą lub na wiosnę, zaraza morowa i tu się pokaze. Na jednym okręcie, od brzegów azjatyckich morza Czarnego, znajdowało się trzech ludzi, tkniętych czumą; dwóch umarło w buchoie *Terapii* i zostało wrzuconych do morza. Pewna osoba dyplomatyczna, przed której domem stał ten okręt, wymagała niezwłocznie, ażeby się oddalił, i okręt bez przeszkody wszedł z trzecim zarażonym do przystani konstantynopolańskiej. Bardzo się obawiają rozszerzenia zarazy, gdyż tu ani mowy nie ma o kwarantannie. Podług wiadomości ze *Smirny*, flotta rosyjska przyspasabia się stanąć na kotwicy w reydzie *Wurty*. W stolicy panuje zupełna spokojność.

ANGLIA.

London dnia 5 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

W *Stambule*, *Smyrnie*, *Salonice* i w każdym znaczniejszym mieście Turckiem, był oddawna zwyczaj, iż bawiający tam poddani angielscy i francuzcy w interesach handlowych zostawali pod jurysdykcją właściwych Posłów i konsulów, i nie podpada wątpliwości, że i inne narody miały też same przywileje. Bezzasadnem więc jest narzekanie z tego powodu niektórych pism publicznych angielskich na Rosyją.

Okręt liniowy portugalski *Don Joao VI* odwołując się do uznania blokady przez nasz rząd, zabrał w żegludze z *Terceiry* płynące tamże dwa kupieckie statki angielskie, i te jako zdobycz odstąpił do *St. Miguel*. Oficerowie wspomnianego okrętu zapewniali, iż instrukcyje ich nie dozwalały im w podobnych przypadkach zabierać okrętów amerykańskich i francuzkich, których rządy nie uznały blokady. Tak więc my Anglicy tylko zyskaliśmy na tej wspaniałości.

Pałac w *Brighton* przysposabiają na przyjęcie Króla Jmci. Monarcha zamysła udać się tam za dni kilka.

Posel pruski i Pan *Murray* mieli dziś naradę z Hrabą *Aberdeen*.

Gazeta *Stirling Journal* pisze bardzo rozsądnie o świeżo zawartym pokoju: „Wyrzucie sobie z myśli marzenie, iż Rosyja chce iść do Indyi; ona chce zaludnić i z bogactw swoje piękne prowincye; o tem tylko myśli; chce powiększyć swój handel, przyłożmy się do tego, a obie strony dobrze na tem wyйдą.”

Według doniesień z *Dardanellów* pod dniem 20 września, nmieszczonych w gazecie *Hampshire-Telegraph*, okręt nasz liniowy 74rodziastowy *Spartiate* udał się do Anglii, a powrót większej części innych okrętów zależy od okoliczności. Pogłoska o uzbrajaniach na *Malcie*, rozszerzona przez dzienniki francuzkie, jest (iako twierdzi gazeta *Goniec*) bezzasadną.

List pewnego Anglika pisany na okręcie *Blonde* w *Terapii* dnia 22 września, wyraża: Kosztowne kruszce, zgromadzone od wieków w seraju w *Stambule*, zostawały tam zawsze nieuknięte, były one największą świętością Muzułmanów, do kąd nikt nawet w czasach rewolucyjnych kraju nie odważył się wejść. Używając ich Sułtan nie będzie zapewne w bardzo wielkim kłopotcie o wypłaty, które traktat pokoju na niego wkłada, iakkolwiek są znaczne.”

Admirał *Codrington* myśli udać się na czas niejaki do Włoch.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Luwskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharzki Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.